

Anna Demenko

Uwagi o znieważaniu pomników (na tle wybranych przypadków)

Uprawianie sportu bywa ryzykowne, ponieważ wiąże się z niebezpieczeństwem mniej lub bardziej poważnych kontuzji. Obciąża psychicznie i może generować znaczne koszty, związane nie tylko z pozyskaniem odpowiednich umiejętności czy zakupem sprzętu, lecz niekiedy także z uiszczaniem kar finansowych. Przekonali się o tym młodzi ludzie, którzy na początku marca 2019 r. swoje umiejętności akrobatycznej jazdy na hulajnodze testowali na Pomniku Ofiar Tragedii Smoleńskiej 2010 r. w Warszawie. Zostali oni przez policję wylegitymowani i poinformowani, że nie jest to odpowiednie miejsce dla ich wyczynów. W prasie pojawiały się sugestie, jakoby zarzucano im znieważanie pomnika, tj. występ z art. 261 k.k.¹ Plotki dość szybko ucięły wyjaśnienia policji i upublicznione przez nią nagranie – powodem interwencji było jedynie podejrzenie zniszczenia mienia i uszkodzenia struktury monumentu. Odzew, jaki ów incydent, o raczej banalnym charakterze, uzyskał w mediach zarówno tradycyjnych jak i społecznościowych, pokazuje właściwy dla toczącej się w Polsce wojny kulturowej znaczny wzrost zainteresowania miejscami pamięci i kultu oraz ich prawnokarną ochroną. W tym kontekście dwie sprawy wzbudziły ostatnio wyjątkowe emocje: kazus ubierania pomników figuratywnych w koszulki z napisem konstytucja oraz kazus „obalenia” pomnika Henryka Jankowskiego w Gdańsku². Sprawy „koszulek”

¹ Por. np. < <https://pikio.pl/pomnik-smolenski-afery-2503192> >; < <https://www.prawdaobjektywna.pl/polska/policja-odpowiada-na-material-faktow-7042.html> >; < <https://wiadomosci.dziennik.pl/wydarzenia/artykuly/594205,hulajnoga-pomnik-smolenski-policja-poscig.html> >.

² Opis obu spraw por. np. < <https://www.ruchkod.pl/czy-slowo-konstytucja-obraza-ubieramy-pomniki-w-zachodniopomorskim> >; < <https://www.gdansk.pl/wiadomosci/pomnik-ksiedza-jankowskiego-w-nocy-zostal-przewrocony-sprawcy-oddali-sie-w-rece-policji,a,138820> >.

były co do zasady umarżane, natomiast w przypadku Jankowskiego aktywistom postawiono zarzuty znieważania pomnika i zniszczenia mienia o charakterze chuligańskim³. Postępowanie jest w toku. W obu tych przypadkach zasadniczy spór toczy się wokół tego, czy sprawcy wypełnili znamię czynności wykonawczej „znieważenia”. Zarówno w środowiskach prawniczych, jak i wśród „laików” prezentuje się przy tym skrajnie odmienne opinie, które często zasadzają się nie tyle na pogłębionej analizie problemu, ile na subiektywnych przekonaniach i powielanych frazesach⁴. Rzetelną dyskusję utrudniają przy tym niejasności merytoryczne – w literaturze karnistycznej znieważeniu poświęca się co prawda sporo miejsca, lecz zdecydowanie mniej rzeczywistego zainteresowania. Tymczasem pewne podstawowe problemy właściwe dla tej szczególnej czynności wykonawczej nadal wymagają wyjaśnienia. Po pierwsze, kwestia istoty i charakteru zniewagi. Po drugie, pytanie o zasady ustalania prawnokarnie wiążących interpretacji danego czynu właśnie jako znieważającego. Sprawa pomnika księdza Jankowskiego uwioczniała ponadto dodatkowy problem związany ściśle z art. 261 k.k., dotyczący przedmiotu ochrony objętego tą regulacją. Uporządkowanie niektórych zagadnień w tym obszarze powinno ułatwiać przeprowadzanie właściwej kwalifikacji prawnej i uwolnić ten proces od zarzutu stosowania ocen warunkowanych własnymi przekonaniem podmiotu dokonującego subsumpcji.

W doktrynie zgodnie podnosi się, że czynność znieważenia z art. 261 k.k. powinna być interpretowana w taki sam sposób, jak w przypadku art. 216 k.k.⁵ Na tle tego drugiego przepisu oraz innych regulacji za znieważanie uznaje się

³ < <https://www.rp.pl/Prawo-karne/309019992-Czy-koszulki-z-napisem-Konstytucjana-pomnikach-to-przestepstwo-Policja-niejednomyslna.html>; <https://natemat.pl/262807,rzeszow-na-pomnik-zalozyla-koszulke-z-napisem-konstytucja-sad-uznal-ze-mogla-to-zrobic> >; < <https://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2019-02-22/zarzuty-dla-sprawcow-obalenia-pomnika-ks-jankowskiego> >.

⁴ Por. np. niewiele wnoszące do sprawy zestawienie przygotowane na stronie: < <https://palestrapolska.wordpress.com/2018/08/03/zniewazenie-pomnika-napisem-konstytucja-komentarze-do-art-261-k-k/> >, czy raczej powierzchowne rozważania na blogu < <https://bezprawnik.pl/zniewazenie-pomnika/> >.

⁵ Por. np. Z. Cwiakalski, w: *Kodeks...*, s. 571; A. Lach, w: *Kodeks...*, s. 1179; A. Herzog, w: *Kodeks...*, komentarz do art. 261, teza 2; A. Michalska-Warias, *Kodeks...*, komentarz do art. 261, teza 7. Nieco odmiennie wskazuje J. Piórkowska-Flieger, mówiąc, że znieważenie z art. 261 k.k. ma szerszy zakres niż zniewaga określona w art. 216 k.k.: „Zniewaga sankcjonowana w art. 261 k.k. może bowiem być wyrażona także przez takie zachowania sprawcy, jak np. oblanie farbą lub obrzucenie błotem obiektu określonego w tym przepisie”. Autorka ta nie rozwija jednak głębiej założenia, jakoby osoby nie można było znieważać, obrzucając ją np. właśnie błotem. J. Piórkowska-Flieger, w: *Kodeks...*, komentarz do art. 261, teza 3.

zachowanie „uwłaczające godności, wyrażające lekceważenie lub pogardę”⁶, obraźliwe i wyrażające brak szacunku⁷. Zniewagami mogą być „rozmaitego rodzaju zachowania, których wspólną cechą jest to, że wyrażają pogardę”⁸, „które według zdeterminowanych kulturowo i powszechnie przyjętych ocen stanowią wyraz pogardy dla człowieka, niezależnie od odczuć samego pokrzywdzonego”⁹. Chodzi przy tym o zarzut obelżywy lub ośmieszający, postawiony w formie niezracjonalizowanej¹⁰. „Znieważenie jest (...) negacją jakiegokolwiek poszanowania”, zachowaniem zawierającym „w sobie wyraźne zaprzeczenie uznania autorytetu władzy lub urzędu”¹¹. W odniesieniu do pomników figuratywnych zauważa się, że jest to takie zachowanie, które uwłacza czci i pamięci osób uczczonych na pomniku lub w innym miejscu publicznym, które wyraża pogardę wobec czci należnej danej osobie¹².

Jako znieważające traktuje się więc takie zachowania, które coś wyrażają i to nie cokolwiek, lecz negatywne nastawienie do pewnych wartości. W konsekwencji zniewagą w rozumieniu Kodeksu karnego nie jest każde zachowanie, lecz tylko zachowanie o charakterze ekspresyjnym, tzn. takie, które okazuje określone, szeroko pojęte przeżycia psychiczne. Okazanie tych przeżyć możliwe jest jedynie przez kontakt z inną osobą, wobec innej osoby, która to, co sprawca zrobił, odpowiednio rozpozna i zinterpretuje. Jest to pewien akt, który wymaga międzyludzkiej komunikacji i musi mieć charakter określonej wypowiedzi. Wypowiedzi w uproszczeniu rozumianej jako intencjonalne uzewnętrznienie pewnych treści, które dokonuje się dopiero poprzez stosowne rozpoznanie przy pomocy obowiązujących w danym momencie reguł sensu¹³. Istotą zniewagi w prawie karnym nie jest więc samo zachowanie naturalne, psychofizyczne, lecz takie, które poprzez odpowiednią interpretację uznamy, że ukazuje, wyraża pewne (autentyczne lub fikcyjne) procesy psychiczne. Stwierdzając, że sprawca kogoś znieważył, ustalamy nie tyle, co zrobił, lecz co przez to wyraził: czy pogardę i brak poszanowania, czy obojętność lub wręcz adorację. Tylko działalność ekspresyjna może

⁶ A. Marek, *Kodeks...*, s. 407.

⁷ J. Raglewski, w: *Kodeks...*, s. 84.

⁸ J. Raglewski, w: *Kodeks...*, s. 84.

⁹ Postanowienie SA w Katowicach z 29 X 2008 r., II AKz 777/08.

¹⁰ Postanowienie SN z 7 V 2008 r., III KK 234/07.

¹¹ J. Makarewicz, *Kodeks...*, s. 359. Podobnie aprobująco również A. Banach, *Ochrona..., passim*.

¹² A. Michalska-Warias, w: *Kodeks...*, komentarz do art. 261, teza 7; K. Wiak, w: *Kodeks...*, komentarz do art. 261, teza 3.

¹³ A. Demenko, *Jak rozpoznać...*, s. 26.

stanowiąc jakiegokolwiek zagrożenie dla dóbr chronionych przez art. 261 k.k.¹⁴ W przypadku pomników figuratywnych za przedmiot ochrony art. 261 k.k. zasadniczo uznaje się szacunek i cześć oddawane upamiętnionym osobom¹⁵. Szacunek i cześć według definicji słownikowych to „poważanie, poszanowanie, uznanie”¹⁶, „stosunek do osób lub rzeczy uważanych za wartościowe i godne uznania”¹⁷. Istnieją one zatem poprzez uznanie w danym społeczeństwie pewnych przedmiotów lub podmiotów za reprezentujące określone wartości. Naruszenie takiego uznania jest możliwe przez jego zanegowanie. Do takiej negacji może natomiast dojść jedynie na poziomie dyskursywnym, poprzez wyrażenie przez sprawcę odmiennego stosunku. Tak jak tylko w ramach międzyludzkiej komunikacji możliwe jest stosowne „uznanie”, tak też jedynie w tych samych ramach możliwa jest odmowa owego „uznania”.

Doktryna niemiecka od ponad 100 lat posługuje się kategorią przestępstw popełnianych przez wypowiedzi, tzw. *Äusserungsdelikte*, do której zalicza przede wszystkim właśnie różnego rodzaju zniewagi¹⁸. W polskiej literaturze karnistycznej nie wyodrębnia się tego rodzaju szczególnej grupy czynności wykonawczych. Niemniej i w rodzimej nauce pojawiają się analogiczne wyróżnienia, w których dostrzega się specyfikę takich zachowań, których istotą jest pewnego rodzaju ekspresja i które wymagają przeprowadzenia odpowiedniej interpretacji¹⁹.

Problem interpretacji jest drugim ze wspomnianych podstawowych problemów, które wiążą się z czynami popełnianymi przez znieważenie, a więc także z czynem z art. 261 k.k. Z charakteru zniewagi jako pewnej wypowiedzi wynika bowiem, że tylko od szczególnej, wtórnej interpretacji danego zachowania zależy zrealizowanie przez sprawcę czynności wykonawczej²⁰.

¹⁴ Jak słusznie zauważył sędzia amerykańskiego Sądu Najwyższego Justice J. Bernnan w sprawie *Stany Zjednoczone v. Eichman*: „Sama destrukcja albo mutylacja fizycznego nośnika symbolu nie zagraża ani w inny sposób nie wpływa na ów symbol jako taki. Przykładowo, potajemne zniszczenie flagi w czyjejs piwnicy nie zagrazi jej uznawanemu znaczeniu. Pragnienie rządu, aby zachować flagę jako symbol określonych narodowych idei dopiero wtedy staje się istotne, gdy sposób traktowania flagi przez daną osobę komunikuje innym jakąś wiadomość, która jest z owymi ideami niezgodna”; *United States v. Eichman* 496 U.S. Reports 310 (1990), < <https://www.loc.gov> >.

¹⁵ Por. Z. Cwiakalski, w: *Kodeks...*, s. 571; A. Lach, w: *Kodeks...*, s. 1179.

¹⁶ *Słownik...*

¹⁷ *Słownik...*

¹⁸ E. Kern, *Die Äusserungsdelikte*; T. Fuhr, *Die Äußerung...*

¹⁹ Por. W. Wolter, *Nauka...*, s. 56–57; P. Konieczniak, *Czyn...*, s. 374 i n.; M. Mąciór, *Czyn...*, s. 63–46; A. Demenko, *Jak rozpoznać...*, s. 25.

²⁰ Oczywiście, także stwierdzenie, że sprawca w ogóle coś zrobił, wykonał czynność naturalną, uzależnione jest od pewnego rodzaju wykładni, pozwalającej nam nazwać to,

Po pierwsze, tylko przez interpretację możemy uznać, że swoim zachowaniem sprawca coś uzewnętrznił, że miało to charakter ekspresyjny i było wypowiedzią, a nie jedynie zwykłą czynnością naturalną (która np. realizuje zamię choćby czynu zniszczenia mienia). Po drugie, tylko przez przyjęcie określonej wykładni możemy stwierdzić, co sprawca wyraził i czy było to szczególnie lekceważenie i pogarda. Wynik interpretacji jest ściśle uzależniony od kontekstu i będzie ulegał zmianie wraz ze zmianą okoliczności i strategii interpretacyjnych. Nie istnieje uniwersalna interpretacja, która w każdym wypadku nakazywałaby stwierdzić, że dane zachowanie psychofizyczne jest pewną wypowiedzią lub też uznaje się je za znieważające, że wyraża takie, a nie inne przeżycia i ma pejoratywny charakter. Z żadnym zachowaniem naturalnym nie są immanentnie związane jakiegokolwiek konkretne znaczenia²¹. Wypowiedzenie niezmiernie popularnego słowa na k..., które choć powszechnie uznaje się za słowo wulgarne, nie zawsze ma wydźwięk negatywny i w praktyce jego używanie wyrażać może niemal wszystko – także aprobatę i podziw²². Z tego, że dana osoba zachowała się w określony sposób, nie można więc automatycznie wnioskować, że jednocześnie dopuściła się zniewagi. Dlatego też nie możemy choćby uznać, że każde usunięcie statui z postumentu bez stosownych zezwoleń, czy też jakiegokolwiek inne naruszenie jego struktury jest jednocześnie karnoprawnie relewantną zniewagą.

W tym kontekście podstawowe staje się pytanie o zasady, według których powinniśmy dokonywać owej interpretacji, a w szczególności o podmiot, którego wykładnie należałoby uznawać za wiążące i miarodajne. W uproszczeniu: według czyich kryteriów i wrażliwości należy dane zachowanie kwalifikować jako pewną wypowiedź stanowiącą wyraz pogardy? Udzielając odpowiedzi w tym zakresie, należy odwołać się do szczególnego charakteru zniewagi jako pewnego wytworu międzyludzkiej komunikacji. Zachowanie sprawcy, które ma charakter wypowiedzi, zawsze jest skierowane do innych osób, tj. do odbiorców, tych, z którymi zamierza on nawiązać komunikację i którzy

co zrobił. Tego rodzaju interpretacja ma charakter niejako pierwotny, ściśle związany z założeniami językowymi i wręcz nieuświadomiany; por. A. Demenko, *Jak rozpoznać...*, s. 26.

²¹ Nawet artykułowanie dźwięków odpowiadających słowom w danym języku nie zawsze jest mową, może być jedynie ćwiczeniem artykulacji.

²² Ze stwierdzenia, że interpretacje są zmienne, nie wynika natomiast oczywiście to, że wszystkie one są możliwe – w danym momencie za dopuszczalne uznamy tylko określone wykładnie, narzucane nam przez kontekst i wiążące nas założenia interpretacyjne. Na przykład, słysząc obecnie słowo ku...s, potraktujemy je jako wulgarne oznaczenie męskiego członka, a nie sznureczek przy firanec. Por. A. Demenko, *Czy Polska...*, s. 82.

mają dokonać właściwego rozpoznania jego czynu jako ekspresyjnego. Wypowiedź nigdy nie funkcjonuje sama w sobie, lecz zawsze jest komunikatem wobec kogoś²³. Zachowanie naturalne, któremu możemy przypisać określone znaczenia, przekształcając je w wypowiedź (np. oddanie głosu, a nie tylko podniesienie ręki), jest inicjacją pewnego aktu komunikacji między sprawcą a odbiorcami, który może, choć nie musi, się powieść; wypowiedź może zostać zrealizowana i wykonana, jeżeli do odpowiedniego rozpoznania i interpretacji dojdzie, albo może też się nie udać, jeżeli zachowanie sprawcy w konkretnych okolicznościach nie zostanie potraktowane jako takie, które coś wyraża (podniesiona ręka nie zostanie zinterpretowana jako opowiedzenie się za pewnym rozwiązaniem i oddanie głosu). Sprawca, który zapala lampkę jako ustalony między nim a inną osobą znak do rozpoczęcia napadu, chce się w ten sposób wobec swojego współnika wypowiedzieć. Jeżeli ten ową czynność dostrzeże i odpowiednio odczyta według ustalonych wcześniej reguł interpretacyjnych, przyjmiemy, że sprawca dał sygnał i przekazał mu pewną informację. Jeśli zaś współnik czynności tej nie zauważy, nie będziemy mogli stwierdzić, że sprawca mu coś „powiedział”, lecz co najwyżej, że usiłował mu coś powiedzieć, bowiem nie doszło między nimi do skutecznego nawiązania komunikacji²⁴. Podmiotami, które dokonują i które jako jedyne mogą dokonać właściwej kwalifikacji danego zachowania jako określonej wypowiedzi, są – jak pokazuje choćby powyższy przykład – uczestnicy inicjowanej przez to zachowanie komunikacji (sprawca i jego odbiorcy). Aby komunikacja ta była skuteczna, muszą oni być przy tym w swoich ocenach zgodni. Zadaniem sędziego jest w takich przypadkach – o ile sam nie należy on wyjątkowo do grona odbiorców – jedynie potwierdzenie z perspektywy *ex post*, czy do właściwego rozpoznania i interpretacji doszło i w konsekwencji ustalenie, czy sprawca się wypowiedział, czy np. tylko usiłował się wypowiedzieć. Sąd nie przeprowadza w tym zakresie własnej wykładni, lecz stwierdza, czy dane interpretacje faktycznie wystąpiły i doprowadziły do transformacji zachowania sprawcy z czynności psychofizycznej w takie zachowanie, które należy oceniać pod kątem czynów popełnianych przez wypowiedź.

²³ W przypadku zachowań podejmowanych w przestrzeni publicznej, do jakich co do zasady zaliczyć należy działania wymierzone w miejsca pamięci i pomniki, za odbiorców trzeba uznać wszystkie te osoby, które w danym miejscu i czasie mogły zapoznać się z aktywnością sprawcy, o ile nie ma innych szczególnych przesłanek sugerujących przyjęcie innej grupy odbiorców, np. tylko osób posługujących się danym językiem.

²⁴ W celu uniknięcia ewentualnych nieporozumień, w tym miejscu należy dodać, że takie ujęcie nie prowadzi do przypisania przestępstwom popełnianym przez zniewagę charakteru przestępstw skutkowych. Skrótowo rzecz ujmując, rozpoznanie nie stanowi efektu wypowiedzi sprawcy, lecz jej niezbędny element.

W przywołanym na wstępie przypadku amatorów hulajnogi stosowne rozpoznanie jest tym elementem, którego zabrakło, aby można było rozważać zachowanie młodzieży z perspektywy znamion art. 261 k.k. Ich akrobacje jako zachowania naturalne nie były nawiązaniem określonej komunikacji, nie były do nikogo skierowane, nie miały swoich odbiorców. Nie towarzyszyła im intencja komunikacyjna i nie były one także przez osoby postronne, mające przyjemność podziwiać ich wyczyny, traktowane jako coś, przez co chcą oni komuś coś zakomunikować (poza prezentowaniem swoich umiejętności)²⁵. Owszem, w ocenie przechodniów zachowanie to mogło mieć charakter nie-stosowny czy niewłaściwy, dopóki jednak między nimi a sprawcami nie doszło do nawiązania komunikacji pozwalającej na traktowanie jazdy hulajnogą jako czegoś więcej niż tylko aktywność fizyczna, nie można uznać, aby sprawcy cokolwiek wyrazili i zanegowali.

Zarówno w przypadku „ubierania” pomników, jak i obalenia statui Henryka Jankowskiego zachowanie sprawców miało niewątpliwie charakter ekspresyjny; jego celem było wyrażenie określonych treści psychicznych. Miało też intencję komunikacyjną i jako takie zostało przez ogół społeczeństwa jako odbiorców rozpoznane²⁶. Podstawowy warunek zniewagi jako czynności wykonawczej o szczególnym charakterze został więc spełniony. Na tym etapie powraca problem interpretacji, tym razem decydującej o tym, co sprawcy w ramach swojej wypowiedzi wyrazili i czy była to pogarda oraz brak szacunku dla osób upamiętnionych. Jak już wspomniano, wykładnia nie ma przy tym doprowadzić nas do odkrycia jakiegoś obiektywnie istniejącego znaczenia analizowanego zachowania – takiego znaczenia bowiem nie ma (tak jak nie istnieją czynności mające obiektywnie charakter celowej ekspresji). Jedyne, co możemy w tym zakresie ustalić, jest to, jakie różne interpretacje dane zachowanie wytwarza. Następnie możemy jedną z tych interpretacji przypisać sprawcy jako podstawę dla prawnokarnego wartościowania. Określenie treści wypowiedzi i tego, co sprawca wyraził z perspektywy znamion danego czynu zabronionego, jest więc nie tyle procesem ustalania tego, co się stało, pewnej okoliczności faktycznej, ile procesem odpowiedniego przypisywania treści i znaczeń według określonych kryteriów. Jako podstawowe jawią się przy tym trzy możliwości: przypisanie sprawcy tej treści i tych znaczeń,

²⁵ W kwestii intencji komunikacyjnej por. A. Demenko, *Jak rozpoznać...*, s. 23–26. Ponadto odnośnie do subiektywnego i obiektywnego kryterium kwalifikowania danego zachowania jako „słowa” por. wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie Murat Vural v. Turcja z 21 X 2014 r., skarga nr 9540/07, <<https://hudoc.echr.coe.int>>.

²⁶ Taki wniosek potwierdzają przede wszystkim prowadzone w kwestii obu spraw debaty publiczne oraz oświadczenia samych sprawców.

które odpowiadają jego intencjom, przypisanie mu sposobu postrzegania jego zachowania przez odbiorców wypowiedzi, tj. pozostałych uczestników komunikacji, a także przypisanie mu tych znaczeń, które będą narzucać się osobom postronnym, obserwatorom komunikacji. Przedstawienie rozważań nad wszystkimi możliwościami znacznie przekroczyłoby ramy niniejszego opracowania, dlatego też w sposób nieco uproszczony należy przede wszystkim wykluczyć interpretacje podzielane jedynie przez samego sprawcę – jako zbyt subiektywne, oraz interpretacje osób postronnych jako takie, które są dla sprawcy całkowicie nieprzewidywalne i mogą wynikać z nieznamomości właściwego kodu²⁷. Jeżeli natomiast znaczenia, jakie przypisuje swoim zachowaniom sprawca, pokrywają się ze znaczeniami, jakie wytwarzają odbiorcy jego wypowiedzi, to nie ma podstaw do tego, aby nie przypisać mu tych właśnie treści²⁸, niezależnie od tego, jakie interpretacje pojawią się po stronie osób trzecich, niejako niewładających „językiem” uczestników komunikacji i niepodzielających wytwarzanych przez nich strategii interpretacyjnych. Problem pojawia się natomiast w sytuacji, gdy wypowiedź skierowana jest do pewnego ogółu odbiorców, którzy nie tworzą jednej wspólnoty, lecz różne grupy interpretacyjne z zupełnie odmiennymi założeniami i praktykami. Wtedy to aktualizuje się pytanie o interpretację właściwą, tzn. nie taką, którą dane zachowanie „ma”, lecz taką, którą możemy zasadnie przypisać sprawcy. Dokonując stosownego wyboru, należy uwzględnić kilka aspektów. W pierwszej kolejności trzeba ustalić, jakie wykładnie mogą się pojawić w ramach wspólnot interpretacyjnych odbiorców, odwołując się do obowiązujących w ramach tych grup strategii i założeń²⁹. Co ważne, faktycznie przyjmowane w poszczególnych wspólnotach praktyki, w szczególności ich przedwiedza, ograniczają dopuszczane wykładnie, prowadząc do wykluczenia takich, które uznalibyśmy za całkowicie absurdalne³⁰. Następnie na tej podstawie należy stwierdzić, czy i jakie interpretacje mają charakter „niebezpieczny”, tzn. czy mogą prowadzić do realizacji znamion czynu zabronionego. Jeżeli bowiem żadnego ze znaczeń nie uznamy za ryzykowne

²⁷ Osoba postronna nie zrozumie np. konwersacji prowadzonej w nieznanym jej języku, zapalenia lampy jako sygnału, a określenia „alfons” jako pieszczotliwej formy wykozystywanej między małżonkami.

²⁸ Oczywiście nie chodzi przy tym o wytworzenie w świadomości każdego identycznej interpretacji tego, co jest niemożliwe.

²⁹ Wskazywać na to mogą m.in. wyjaśnienia faktycznych odbiorców, którzy biorą udział w postępowaniu, opinie biegłych i opracowania specjalistyczne, choćby słowniki języka polskiego, a także publiczne reakcje i wypowiedzi różnych środowisk.

³⁰ Por. na temat stabilizacji znaczeń por. J. Dąbrowski, A. Demenko, *Cenzura...*, s. 107–120.

(np. wyrażające pogardę), to dalsze badanie sprawy staje się zbędne. Jeżeli stwierdzimy natomiast, że możliwe są zarówno interpretacje „niebezpieczne”, jak i interpretacje „bezpieczne”, to musimy dokonać odpowiedniego wyboru, decydującego o karnoprawnej odpowiedzialności sprawcy³¹. W procesie takiego wyboru i przypisania należy mieć na uwadze z jednej strony interes sprawcy, w szczególności jego prawo do swobodnego wyrażania określonych przeżyć psychicznych i jego wolność ekspresji, a z drugiej strony te interesy, którym zagraża interpretacja „niebezpieczna”. Należy więc przeprowadzić specyficzny proces ważenia: dóbr sprawcy i niebezpieczeństwa, które stwarza jego zachowanie. W tym miejscu prawnokarnej kwalifikacji konieczne staje się, często postulowane w tego rodzaju sprawach, odwołanie się do zasad konstytucyjnych i wolności słowa. W przypadku znieważenia musimy mieć też na uwadze to, że opowiadając się za interpretacją dla sprawcy niekorzystną, ograniczamy jego wolność ekspresji, przypisując mu natomiast interpretację „bezpieczną”, akceptujemy jedynie stan pewnego mniejszego lub większego zagrożenia danego dobra interpretacją ryzykowną, które choć może, to nie musi się zrealizować³². Z jednej strony mamy więc do czynienia z konkretnym ograniczeniem, z drugiej zaś jedynie z pewnym ryzykiem. Oczywiście, nie oznacza to, że w każdym przypadku wypowiedzi wieloznacznych prymat należałoby przydawać wolności słowa. Zawsze niezbędne jest dokonanie indywidualnej oceny okoliczności danej sprawy oraz – co szczególnie ważne – oceny prawdopodobieństwa wystąpienia interpretacji niebezpiecznych. Ograniczenie wolności słowa sprawcy przez przypisanie mu interpretacji niebezpiecznej, która co prawda może według założeń wiążących niektórych odbiorców wystąpić, ma jednak charakter niższy w stosunku do interpretacji, które można uznać za najbardziej perswazyjne, zasadniczo trudno będzie uzasadnić.

Podsumowując, należy stwierdzić, że przypisanie sprawcy takiego znaczenia jego naturalnego zachowania, które prowadzi do pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej za zniewagę, wymaga odpowiedniego uzasadnienia i konfrontacji różnych występujących wśród odbiorców wykładni oraz różnych chronionych wartości. W żadnym wypadku nie powinno się ono opierać na automatycznych rozwiązaniach i subiektywnych odczuciach składu orzekającego, w praktyce orzeczniczej często przemycanych

³¹ Na temat ważenia i wyboru między interpretacjami ryzykownymi i nieryzykownymi por. M. Rahmlow, *Die Auslegung...*, s. 245–292

³² Nie rozstrzygając w tym miejscu pytania o to, czy przestępstwo z art. 261 jest przestępstwem z abstrakcyjnego czy też konkretnego zagrożenia, niewątpliwie ma ono charakter bezskutkowy.

pod przykrywką ocen tzw. przeciętnego obywatela czy przeciętnego członka społeczeństwa.

Odnosząc powyższe do wspomnianych spraw, działania podejmowane w ramach akcji „ubierania” pomników w koszulki z tworzącym szczególne logo napisem „Konstytucja” należałoby co do zasady ocenić w zindywidualizowany sposób, w odniesieniu do każdego z pomników z osobna, tym bardziej że „ubierane” były nie tylko pomniki upamiętniające rzeczywiste postacie historyczne, lecz także bohaterów fikcyjnych.

W tym miejscu można się pokusić jedynie o kilka ogólnych refleksji. Według deklaracji samych organizatorów akcji jej celem było zwrócenie uwagi na fakt łamania konstytucji przez władze państwowe³³. Nie była to więc wypowiedź, której „przedmiot” stanowiły postacie na pomnikach i należny im szacunek, lecz taka, która dotyczyła osób obecnie rządzących. Z perspektywy odbiorców happeningu można natomiast mówić o dwóch podstawowych, różniących się wykładniach. Po pierwsze takiej, według której napis na koszulkach stanowi odwołanie do konstytucji jako pewnego aktu prawnego i wartości w niej wyrażonych, przede wszystkim demokratycznego państwa prawa³⁴. Po drugie takiej, według której jest to wyłącznie symbol określonego ruchu społecznego sprzeciwiającego się m.in. realizowanej przez rządzących reformie wymiaru sprawiedliwości³⁵. Pierwszej wykładni nie można uznać za niebezpieczną, a więc taką, która mogłaby być znieważająca. Utożsamianie określonych postaci z obowiązującym i akceptowanym prawem, będącym prawem podstawowym, nie jest bowiem wyrazem ich lekceważenia ani nie godzi w oddawaną im cześć i należny szacunek. Zaakceptowanie drugiej wykładni może ewentualnie prowadzić do odczytania wypowiedzi sprawców jako wyrazu pogardy naruszającej w pewien sposób pamięć po danej osobie; jeśli napis „Konstytucja” potraktować jako logotyp i pewien znak wykorzystywany przez określoną organizację oraz jednocześnie ową organizację i przekonania jej członków jako coś, co nie zasługuje na respekt i poważanie. Wówczas

³³ Por. np. < <https://www.rp.pl/Komitet-Obrony-Demokracji/180809832-KOD-zaklada-ko-szulki-z-haslem-Konstytucja-na-kolejne-pomniki.html> >; < <https://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2018-08-03/kod-ubral-kilkadziesiat-pomnikow-w-calym-kraju-w-koszulki-z-napisem-konstytucja> >.

³⁴ Por. np. < <https://prawo.gazetaprawna.pl/artykuly/1207779,zarzuty-dla-osob-ubierajacych-pomnik-kaczynskiego.html> >.

³⁵ Por. w szczególności komentarze czytelników do: < <https://wpolityce.pl/polityka/406604-zalosne-wyborcza-zachwyca-sie-zniewazeniem-pomnikow> >; < <http://telewizjarepublika.pl/a-to-dobre-kod-zaklada-koszulki-na-pomniki-i-zada-nietykalnosc-od-policji,68557.html> >.

ubranie danych postaci w koszulki może być postrzegane jako utożsamianie ich z ową grupą, a w dalszej konsekwencji jako zniewaga. Przyrównanie Lecha Kaczyńskiego, w niektórych środowiskach postrzeganego niemal jako świętego męczennika, do członków „zdradzieckiego” i „antypolskiego” KOD-u, niewątpliwie mogło być wśród członków tych środowisk odbierane jako pogardliwe³⁶. Taką wykładnię, związaną ze szczególnym rodzajem wrażliwości, można by kwalifikować jako „niebezpieczną” w powyższym rozumieniu, ma ona jednak charakter raczej niszowy i ryzyko jej wystąpienia jest stosunkowo niewielkie. Przykładowo, według przeprowadzonych sondaży większość odbiorców przedmiotowych wypowiedzi nie traktowała ich jako znieważające czy naruszające obowiązujący porządek prawny w stopniu uzasadniającym ukaranie³⁷. Przypisanie sprawcom takiej niekorzystnej dla nich wykładni, której ponadto nie można uznać za reprezentatywną i perswazyjną, wymagałoby szczególnego uzasadnienia, którego w tej sprawie brakuje. Z jednej strony mamy bowiem do czynienia z prawem sprawców do wolności wypowiedzi, i to jeszcze wypowiedzi dotyczącej spraw publicznych, szczególnie istotnych dla społeczeństwa, która zasługuje – jak podkreśla Europejski Trybunał Praw Człowieka w swoim orzecznictwie – na szczególną ochronę³⁸, z drugiej zaś pewne ryzyko wystąpienia opisaną powyżej niekorzystnej interpretacji, która sama w sobie nie prowadzi jeszcze do naruszenia, lecz stwarza jedynie pewne abstrakcyjne zagrożenie, i które to ryzyko nie jest przy tym ryzykiem istotnym. Dominujące i perswazyjne są bowiem raczej te interpretacje, które mają charakter bezpieczny, według których happening nie znieważał w rozumieniu prawa karnego ani nie odmawiał upamiętnionym osobom należnego im respektu, nawet jeżeli sugerował ich utożsamienie z ruchem KOD. Dokonując stosownego wyboru między konkurencyjnymi interpretacjami, zasadne jest więc w tym przypadku przypisanie sprawcom tej wykładni, która jest dla nich korzystna. W konsekwencji należy uznać, że nie dopuścili się oni karalnej zniewagi, i to nie przez ewentualne niewypełnienie strony podmiotowej, lecz przede wszystkim ze względu na to, że nie zrealizowali znamienia czynnościowego czynu z art. 261³⁹.

³⁶ Choć co do zasady taka interpretacja nadawałaby danej czynności raczej charakter pomówienia i zniesławienia (niekaralnego w przypadku pomników) niż znieważenia.

³⁷ Por. wyniki sondażu przeprowadzonego na zlecenie serwisu wp.pl: <<https://opinie.wp.pl/konstytucja-tym-slowem-zniewazyc-nie-sposob-nasz-sondaz-6284874613045377a>>.

³⁸ Omówienie stosownych orzeczeń por. I.C. Kamiński, *Swoboda...*, s. 219–337.

³⁹ Oczywiście przyjmując, że na koszulkach znajduje się nie tyle napis „Konstytucja”, ile logo KOD-u, należałoby konsekwentnie uznać, że sprawcy, utożsamiając daną osobę z ich organizacją, nie zamierzali znieważać jej pomnika.

Do podobnych wniosków dojdziemy, analizując drugi przypadek, a mianowicie kazus obalenia pomnika Henryka Jankowskiego. Również i w tej sprawie zachowaniu sprawców przypisywano rozmaite znaczenia. Według samych wykonawców celem akcji było „symboliczne strącenie ze wspólnotowego piedestału fałszywej pamięci i czci osoby Henryka Jankowskiego”⁴⁰. Zostało ono przeprowadzone w taki sposób, aby zminimalizować ewentualne uszkodzenia i nie doprowadzić do naruszenia struktury statuy⁴¹. Podstawową interpretacją, jaka się przy tym narzuca, jest postrzeżenie zachowania sprawców jako wyrażenia przekonania o tym, że dana postać nie zasługuje na szczególne poważanie i szczególne upamiętnienie w przestrzeni publicznej, że nie powinna stać wywyższona na pomniku. Takiej wykładni nie można uznać za niebezpieczną, gdyż zwrócenie uwagi na fakt, że danej postaci nie należy traktować w sposób wyjątkowy, nie jest oczywiście równoznaczne z wyrażaniem pogardy w stosunku do niej czy braku szacunku. Większość członków społeczeństwa z takich czy innych przyczyn nie dostępuje zaszczytu publicznego upamiętniania, co nie wynika z ich lekceważenia. Z drugiej strony można jednak akt obalenia, przewrócenia na ziemię postrzegać jako pewnego rodzaju zbrukanie ideału, poniżenie go i sponiewieranie. Taka wykładnia mogłaby być uznana za niebezpieczną. Mając jednak na uwadze konkretne okoliczności sprawy, w szczególności sposób działania sprawców, którzy uczynili wszystko, aby pomnik opadł łagodnie a sama postać nie została uszkodzona, i którzy faktycznie mieli bardzo ograniczone możliwości realizacji zamierzonego przedsięwzięcia w inny sposób, owa druga interpretacja jawi się jako zdecydowanie mniej prawdopodobna, żeby wręcz nie powiedzieć niedorzeczna⁴². Uwzględniając interesy sprawców, którzy także w tym przypadku swoim działaniem zaangażowali się w debatę publiczną i swoją wypowiedzią poruszyli bardzo ważny temat, budzący znaczne zainteresowanie społeczne, trudno uznać przypisanie im tej właśnie wykładni za uzasadnione. Niezależnie od tego, co chcieli oni swoim czynem wyrazić, przypisać, należy im te znaczenia, które w dość oczywisty sposób wiążą się z usunięciem statui danej osoby z postumentu pomnika

⁴⁰ Tekst oświadczenia na: < <https://oko.press/noca-obalili-pomnik-ks-jankowskiego-oskarzamy-pralata-o-podly-i-haniebny-gwalt-na-godnosci/> >.

⁴¹ Por. np. < <https://oko.press/noca-obalili-pomnik-ks-jankowskiego-oskarzamy-pralata-o-podly-i-haniebny-gwalt-na-godnosci/> >.

⁴² Nie pojawia się ona także na prawicowych serwisach informacyjnych, por. < <http://www.radiomaryja.pl/informacje/gdansk-pomnik-ks-jankowskiego-zostal-ponownie-postawiony/> >; < <https://www.gosc.pl/doc/5355481.Pomnik-ks-Jankowskiego-wrocil-na-swoje-miejsce> >.

figuracywnego – a mianowicie stwierdzenie, że dana postać z określonych przyczyn na taki pomnik nie zasługuje, tylko tyle i nic więcej⁴³.

Negatywny odbiór, z jakim spotkała się omawiana akcja w określonych środowiskach, wynika – jak się wydaje – nie tyle z przyjęcia owej niekorzystnej interpretacji, ile raczej właśnie z braku jakiegokolwiek wykładni i potraktowania zachowania wymierzonego w pomnik jako *per se* znieważającego. Takie podejście wiąże się z brakiem zrozumienia istoty penalizowanego znieważania i o ile może być usprawiedliwione w przypadku „laików”, to nie powinno stanowić podstawy dla rozstrzygnięć podejmowanych przez organy dokonujące prawnokarnej oceny zachowania sprawców⁴⁴. Nie każde naruszenie substancji pomnika musi być bowiem jednocześnie wyrażeniem pogardy wobec upamiętnionej osoby. Często może stanowić jedynie przestępstwo czy wykroczenie zniszczenia mienia. Podobnie zresztą jak nie każde zwrócenie się do innej osoby *per k...wa* w miejscu publicznym będzie jej zniewagą, nawet jeżeli zostanie zakwalifikowane jako użycie słowa nieprzyzwoitego w rozumieniu art. 141 k.w.

Przypadek obalenia postumentu księdza Jankowskiego unaoczniał ponadto dodatkowo dość istotny problem, właściwy nie tyle dla wszystkich przestępstw polegających na znieważeniu, ile dla czynu z art. 261 k.k., a mianowicie problem przedmiotu ochrony i zmienności ocen dotyczących przypisywania upamiętnionym osobom czy wydarzeniom właściwości uzasadniających ich uhonorowanie⁴⁵. W chwili urządzania danego miejsca upamiętnienia fundator posiada pewne wyobrażenie na temat tego, kogo lub co upamiętnia. Uznaje, że dana osoba lub zdarzenie wymaga szczególnego potraktowania i miejsca, w którym możliwe będzie okazywanie należnego respektu. Ocena ta może z biegiem czasu ulec zmianie, albo pod wpływem transformacji samego społeczeństwa i uznawanych przez niego wartości, albo pod wpływem nowych informacji o przedmiocie upamiętnienia. Czy wówczas

⁴³ Odróżnić należy przy tym problem zarzucenia przez sprawców Henrykowi Jankowskiemu karygodnych pedofilskich zachowań, poprzez położenie na obalonej statui stroju ministranta i dziecięcej bielizny, co można rozpatrywać jedynie w kategoriach niekarnalnego zniesławienia.

⁴⁴ O ile niemalże milczeniem potraktować należy zakwalifikowanie przez organy ścigania czynu sprawców jako chulikańskiego – w kontekście składanych przez nich wyjaśnień i okoliczności sprawy, to raczej ów zarzut traktować należy jako działanie „bez powodu” w rozumieniu art. 115 § 21 k.k.

⁴⁵ Nowe informacje na temat Henryka Jankowskiego doprowadziły do odebrania mu tytułu Honorowego Obywatela Miasta Gdańska i podjęcia decyzji o rozebraniu jego pomnika oraz zmianie nazwy placu Jankowskiego. Por. < <https://www.wprost.pl/kraj/10197150/rada-miasta-gdanska-podjela-decyzje-w-sprawie-pomnika-ks-jankowskiego.html> >.

atak na taki „nieszanowany” już pomnik jest wymierzony w dobro chronione przez tę regulację? Odpowiedź na to pytanie oczywiście ściśle wiąże się z określeniem owego dobra. Jak powyżej wspomniano, w doktrynie przedstawia się przede wszystkim pogląd, że interesem chronionym przez art. 261 k.k. jest szacunek i cześć należne określonym miejscom upamiętniającym wydarzenia historyczne lub osobom zasługującym na szczególną pamięć. Niekiedy zauważa się, że chronione są także uczucia tych osób, dla których dane wydarzenie/postać są ważne⁴⁶. W tym ujęciu przedmiot ochrony ściśle wiąże się z określonym upamiętnionym zdarzeniem lub podmiotem. Nieco odmiennie wskazuje się jednak także, że ochronie podlega szacunek, jakim powinno się otaczać pomniki i inne miejsca urządzone specjalnie w celu upamiętnienia⁴⁷, porządek publiczny, który przejawia się w występowaniu w przestrzeni publicznej pomników i miejsc pamięci⁴⁸. Z tej perspektywy można by mówić raczej o przedmiocie ochrony, jakim jest respekt należny pomnikom i miejscom pamięci jako takim; istotą czynu byłaby przy tym nie tyle ochrona czci związanej z konkretną upamiętnioną osobą, ile ochrona istniejącej w momencie urządzania pomnika woli społecznej czy też woli fundatora poddania danego miejsca szczególnemu traktowaniu⁴⁹. Krótko mówiąc, w pierwszym przypadku ochrona wiązałaby się z konkretną osobą/zdarzeniem, w drugim zaś z pomnikiem/miejscem i wolą fundatora, aby okazywać im należny szacunek, niezależnie od tego, kogo/co one upamiętniają. W literaturze tego rodzaju wyróżnienie wydaje się niedostrzegane, dominujące stanowisko mieści się natomiast w pierwszym ujęciu, co istotnie wpływa na omawiany problem. Związek przedmiotu ochrony z konkretną osobą może powodować niejako jego „wygaśnięcie” wraz z wygaśnięciem roszczenia o należną tej osobie cześć i upamiętnienie związanych z nią wartości. Upraszczając, jeżeli w społeczeństwie z czasem uznamy, że dana osoba nie zasługuje na upamiętnienie ani szczególny szacunek, to takie działania wymienione w jej pomnik, które mają odmówić jej szczególnego uznania, trafiają w próżnię, nie zagrażając chronionym wartościom – po prostu z uwagi na

⁴⁶ Por. np. A. Lach, w: *Kodeks...*, s. 1179; A. Michalska-Warias, *Kodeks...*, komentarz do art. 261, teza 5.

⁴⁷ J. Piórkowska-Flieger, w: *Kodeks...*, komentarz do art. 261, teza 2.

⁴⁸ A. Michalska-Warias, w: *Kodeks...*, komentarz do art. 261, teza 5.

⁴⁹ A. Błachnio wspomina przy tym o „doniosłej idei przyświecającej fundatorowi”. A. Błachnio, *Przestępstwo...*, s. 106. Taka zmiana przedmiotu ochrony nie podważa przy tym wniosków przedstawionych powyżej odnośnie do charakteru zniewagi jako pewnej wypowiedzi. Również zanegowanie woli fundatora o generalnym „uświęceniu” danego miejsca wymaga pewnej działalności i interakcji komunikacyjnej.

ich brak⁵⁰. Do odmiennych wniosków dojdziemy natomiast wówczas, gdy za podstawę penalizacji przyjmiemy przede wszystkim porządek publiczny i potrzebę ochrony poszanowania woli fundatora o nadaniu określonym miejscom i urządzeniom szczególnego statusu, utrzymującą się do czasu podjęcia oficjalnych działań w trybie administracyjnym. Wówczas zmiana ocen odnośnie do postaci upamiętnionego nie wpływa na zmianę woli fundatora ani nie niweluje przedmiotu ochrony.

Wybór jednej z powyżej przedstawionych opcji wymagałby przeprowadzenia pogłębionej analizy przekraczającej niniejsze opracowanie. Można jedynie pokusić się o raczej intuicyjne i subiektywne stwierdzenie, że opierając się na dotychczasowych wypowiedziach doktryny, właściwsze wydaje się rozwiązanie pierwsze, tym bardziej że przesłanką aktów na pomniki figuratywne jest co do zasady negatywne nastawienie do upamiętnionego podmiotu, a nie negacja samej idei respektowania określonych miejsc jako takiej.

Powyższe rozważania wskazują na cały szereg problemów związanych z prawnokarną ochroną pomników i miejsc pamięci, które zostały omówione w sposób jedynie skrótowy. Dalszych, bardziej pogłębionych rozważań wymagałby w szczególności problem właściwego uzasadnienia przypisania sprawcy określonej interpretacji jego zachowania jako znieważającego oraz problem sprecyzowania właściwego przedmiotu ochrony art. 261 k.k. Punktem wyjścia dla jakichkolwiek ustaleń w tym zakresie powinien być jednak szczególny charakter znieważania, nie jako czynności psychofizycznej, lecz jako zachowania ekspresyjnego, które poprzez właściwe rozpoznanie i interpretację przekształca się w określoną wypowiedź sprawcy niosącą ze sobą pewne znaczenie i pewną wartość intelektualną, a nie tylko fizyczną. Wbrew często prezentowanemu w literaturze przedmiotu przekonaniu, o zniewadze decyduje nie forma danego zachowania, lecz właśnie treść, jaką tej formie przypiszemy.

⁵⁰ Oczywiście w tym miejscu kluczowym problemem jest ustalenie, kiedy takie powszechne społeczne uznanie wystąpi. We wczesnym okresie transformacji ustrojowej po 1989 r. likwidację pomników zasadniczo poprzedzały stosowne uchwały rad miast. Tego rodzaju decyzje stanowiły oczywiście istotne potwierdzenie zamiany wartościowania, nie były jednak dla tej zmiany konstytutywne. Por. na ten temat Ł. Zaremba, *Obrazy...*, s. 30–106.

**Comments concerning the profanation of monuments
(a few remarks based on selected cases)**

Summary

This paper discusses chosen aspects of criminal law protection of monuments against profanation. In particular, it emphasizes the characteristics of the perpetrator's action constituting profanation as a part of interpersonal communication. Furthermore, the paper presents a possible solution to the problem of a correct interpretation of the perpetrator's behavior as profaning, taking into consideration constitutional values and the freedom of speech. The article also shortly discusses the issue of a legal interest protected by Article 261 of the Polish Criminal Code in the context of changes in social opinions as to the legitimacy of a particular commemoration of a given person. The results of theoretical deliberations are then applied to selected recent cases.

Keywords

criminal law, profanation, freedom of expression, crimes against public order, interpretation of speech, monuments, legal interests.

Author

Anna Demenko – Ph.D., Adam Mickiewicz University in Poznań, Faculty of Law and Administration, Chair of Criminal Law

Bibliography

- Banach A., *Ochrona czci i godności osobistej w Kodeksie karnym polskim*, Kraków 1950.
- Błachnio A., *Przestępstwo znieważenia pomnika na gruncie Kodeksu karnego*, „Przegląd Sądowy”, nr 3, 2017.
- Ćwiakalski Z., w: *Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Część II. Komentarz do art. 212–277d*, red. W. Wróbel, A. Zoll, Warszawa 2017.
- Dąbrowski J., Demenko A., *Cenzura w sztuce polskiej po 1989 r. Aspekty prawne*, Warszawa 2014.
- Demenko A., *Czy Polska Walcząca bejsbolem znieważa? Kilka słów na temat istoty czynu zniewagi*, „Palestra”, nr 11, 2017.
- Demenko A., *Jak rozpoznać wypowiedź, gdy się ją widzi*, „Studia Prawnicze i Administracyjne”, nr 22, 2017.
- Fuhr T., *Die Äußerung im Strafgesetzbuch*, Berlin 2001.
- Herzog A., w: *Kodeks karny. Komentarz*, red. R. Stefański, Warszawa 2019.
- Kamiński I.C., *Swoboda wypowiedzi w orzeczeniach Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu*, Kraków 2006.
- Kern E., *Die Äußerungsdelikte*, Tübingen 1919.
- Konieczniak P., *Czyn jako podstawa odpowiedzialności karnej*, Kraków 2002.
- Lach A., w: *Kodeks karny. Komentarz*, red. V. Konarska-Wrzošek, Warszawa 2018.
- Makarewicz J., *Kodeks karny z komentarzem* (wydanie na podstawie publikacji WZN im. Ossolińskich Lwów 1938), red. A. Grześkowiak, K. Wiak, Lublin 2012.

- Marek A., *Kodeks karny*, Warszawa 2006.
- Mąciór M., *Czyn ludzki i jego znaczenie w prawie karnym*, Warszawa 1990.
- Michalska-Warias A., w: *Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz. Art. 222–316*, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, Warszawa 2017.
- Piórkowska-Flieger J., w: *Kodeks karny. Komentarz*, red. T. Bojarski, Warszawa 2016.
- Raglewski J., w: *Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Część II. Komentarz do art. 212–277d*, red. W. Wróbel, A. Zoll, Warszawa 2017.
- Rahmlov M., *Die Auslegung von Äußerungen im Strafrecht. Ein Beitrag zur Konkretisierung der Lehre von der objektiven Zurechnung bei der Tathandlung Äußerung*, Berlin 2006.
- Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, < <https://sjp.pwn.pl> >.
- Wiak K., w: *Kodeks karny. Komentarz*, red. A. Grześkowiak, K. Wiak, Warszawa 2019.
- Wolter W., *Nauka o przestępstwie. Analiza prawnicza na podstawie przepisów części ogólnej Kodeksu karnego z 1969 r.*, Warszawa 1973.
- Zaremba Ł., *Obrazy wychodzą na ulicę. Spory w polskiej kulturze wizualnej*, Warszawa 2018.